

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II.

Czwartek 11-go sierpnia 1932 roku.

Nr. 182.

Wojna domowa w Niemczech.

Gwałty nie ustają.

BERLIN. Pomimo zapowiedzi ostrych zarządzeń celem zwalczania terrorku, ataki i gwałty nie ustają. Tere-
nem gwałtów był szczególnie Górny Śląsk. W Szywałdzie ostrzelano z ka-
rabinów i rewolwerów mieszkanie jed-
nego z centrowców.

W Reichenbach szturmowiec hitle-
rowski został rozszarpany przez granat w chwili, kiedy usiłował dokonać zamachu na redakcję organu socjal-
demokratycznego.

W Zabrze rzucono granat do skła-
du warzyw, którego właścicielem jest żyd. Wkrótce potem wybuchła petarda w biurze komunistycznej „międzynarodowej pomocy robotniczej”.

W Jeleniej Górze rzucono bombę na lokal hitlerowców. W związku z temi zamachami organizacje robotnicze na Śląsku, a mianowicie socjal-
demokracji, związki zawodowe robot-
nicze i Reichsbanner wystosowały do prezydenta Hindenburga i min. Gayla równobrzmiące telegramy, w których domagają się ochrony przed zamachami.

W Hamburgu policja przeprowa-
dziła wielką obławę na sprawców ostatnich aktów terrorystycznych. 1.500 policjantów obstawiało jedną z dziel-
nic miasta, przeszukując szczegółowo mieszkania, przyczem w niektórych zrywano nawet podłogi. Znalaziono wielką ilość broni.

Aresztowano i przekazano władzom sądowym 60 osób.

Również w Prusach Wschodnich nie ustają akty terrorku. W Szczytnie ostrzelano mieszkanie jednego z rad-
nych miejskich, który przeszedł z par-
tii komunistycznej do socjal-demokra-
tów. Przed kilku dniami otrzymał on list z wyrokiem śmierci.

W Elku na zarządzenie burmistrza utworzono milicję obywatelską dla wspomaganie akcji organów policyj-
nych.

W Szczecinie rzucono z samocho-
du bombę na biuro socjal-demokra-

tycznego organu „Volksbothe”. Zniszczo-
no urządzenie wewnętrzne, okno wystawowe i portal. Ucierpiały rów-
nież okoliczne domy.

BERLIN. W dzielnicach robotni-
czych Hamburga dokonano wielkiej obławę w poszukiwaniu broni. W obla-
wie wzięło udział 1.500 policjantów. Ruch ulicy został wstrzymany. Prze-

szukiwano domy od piwnic do pod-
dasza, wszystkie pojazdy, sklepy, oraz mieszkańców. Aresztowano około 100 osób. Znalaziono broń w znacznej ilości.

BERLIN. Dziś pojawić się ma dekret prezydenta Rzeszy wprowadzają-
cy sądy doraźne i karę śmierci za ak-
ty terrorku na terenie Prus Wschod-
nich, Berlina, Śląska, Szlezwigu, Bran-
denburgji i Brunświku. Są to okolice, które co noc są terenem zamachów bombowych.

NARADY W MIN. ROLNICTWA-

Kredyty dla dotkniętych klęską rdzy.

WARSZAWA. W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych pod prze-
wodnictwem p. wiceministra W. Kar-
wackiego odbyła się konferencja, poświę-
cona sprawie klęski rdzy zbożowej.

Narada ta wyjaśniła, że rozmiary klęski rdzy są istotnie duże, choć stopień zarażenia poszczególnych zasie-
wów jest bardzo różny. Rdza uszko-
dziła plony pszenicy w 6-ciu południo-
wych woj. o silnie rozwiniętej upra-
wie pszenicy, inne okręgi natomiast m. in. woj. zachodnie, oraz część cen-
tralnych nie doznały znaczniejszego obniżenia zbiorów. Z innych zbóż usz-
zkodzone zostały również owsy.

Zmniejszenie zbiorów pszenicy nie powinno jednakże spowodować trud-

ności aprowizacyjnych, gdyż inne zbo-
ża, a zwłaszcza żyto, dały w tych o-
kolicach wysokie plony.

Klęska tegoroczna nie stwarza spec-
jalnego niebezpieczeństwa pojawienia się rdzy w latach następnych, wska-
zane jest jednak przedsięwzięcie pew-
nych środków zapobiegawczych. Na-
tomiał używanie do siewu nasion pochodzących z roślin zarażonych nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Przedstawiciele organizacji rolni-
czych podkreślali konieczność zastoso-
wania do gospodarstw dotkniętych klęską rdzy prolongat kredytów, a w wyjątkowych wypadkach również ulg podatkowych.

Z igrzysk olimpijskich.

Rekordy Kusocińskiego i Heljasza.

LOS ANGELES. Rekordy Heljasza i Kusocińskiego zostały przez Fede-
rację Międzynarodową zatwierdzone, lecz nie wszystkie. Zatwierdzono re-
kord Kusocińskiego w biegu 4 mile (19:02.6) i rekord Heljasza w rzucie kulą (16.05 — rekord Doudy wyrów-
nany).

Rekord Kusocińskiego w biegu na 3 klm. (8:18.8), pobity w Antwerpii, został odrzucony wobec nieformalnego wypełnienia protokołu przez Belgijski Zw. Lekko-Atl.

Rekord znów Heljasza w rzucie o-
buracz kulą (28.86) nie był wcale roz-
patrywany. Sprawa z tym rekordem jest dość niejasna. Był on wysłany znacznie wcześniej niż rekordy zatwierdzone na kongresie, a jednak nie wiadomo, czy był rozpatrywany. Możliwe jest, że doszukano się jakichś nieformalności, chociaż protokół wypełniony był identycznie z rekordami zatwierdzonymi. Przy rekordzie w kuli oburacz popełniono jednak pewną nie-
formalność, mianowicie regulamin mó-
wi wyraźnie, że próba bicia rekordu światowego winna być na tydzień przed zawodami zgłoszona i zamiesz-
czona w programie. Tego jednak na zawodach nie przeprowadzono, gdyż próbę zorganizowano dorywczo. Możli-
we jest więc, że z tej przyczyny re-
kord nie został zatwierdzony.

W każdym razie po Konopackiej znalazły się znów dwa polskie nazwis-
ka na liście rekordów światowych, a wkrótce po kongresie Federacji Ko-
biecej, znajdzie się i czwarte Wajs-
sówny.

100 mtr. st. dow. pań.

W finale zwyciężyła pewnie i względnie łatwo fenomenalna amery-
kanka Magison w czasie 1:06.8 sek., co jest nowym, już piątym z kolei na tym dystansie rekordem światowym i olimpijskim, jaki ustanowiono na obecnych Igrzyskach.

Skoki z trampoliny panów.

W skokach z trampoliny generalne zwycięstwo odniósł amerykańanie, który zajął trzy pierwsze miejsca. Wyniki techniczne: 1) Gallitzen (Ameryka) 161.38 pkt., 2) Smith (Ameryka) 158.54 pkt., 3) Degener (Ameryka) 151.82 pkt., 4) Philips (Kanada) 134.64 pkt., 5) Essar (Niemcy) 134.30 pkt.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

Dymisja rządu nankińskiego.

PARYŻ. Donoszą z Tokio: Gen. Muto, b. dyr. szkoły wojennej w To-
kjo objął stanowisko naczelnego wo-
dza wojsk japońskich w Mandżurji i otrzymał tytuł marszałka.

RYGA. Tass komunikuje z Pekinu, że w najbliższym czasie spodziewane jest wznowienie walk japońsko-chińskich na granicy Mandżurji.

LONDYN. Japońskie władze woj-
skowe w Mandżurji donoszą, że wiel-
ka ilość partyzantów, którzy złożyli broń oceniana jest na 14 000 ludzi. Przyczyną tego jest brak ekwipunku, broni, żywności, a przede wszystkim powódź, która w wielu miejscach par-

Życzenia włoskie

z okazji wymarszu Kadrowki.

WARSZAWA. W dniu 18-tej rocznicy, wymarszu legionistów z Krakowa otrzymał prezes Sławek następującą depezę od prezydum włoskiego związku ochotników wojennych.

„W rocznicę powstania okrytych chwałą Legionistów polskich, ochotnicy wojenni włoscy zasyłają wszystkim legionistom i ich bohaterstwu prezesowi serdeczne wyrazy prawdziwego podziwu dla ducha Legionów, oraz zapewnienia przyjaźni.

Coselschi, prezes”.

Poprawa sytuacji w przemyśle górnośląskim.

KATOWICE — Sytuacja w przemyśle górnośląskim w ostatnich czasach lekko się poprawiła i tak w pow. katowickim liczba bezrobotnych zmalała o kilkaset osób. Również sytuacja w pow. rybnickim poprawiła się, czego dowodem, iż nie zamknięto szybu węglowego „Blücher”, przeciwnie robotnicy, którzy dotąd pracowali na tym szybie 2 dni w tygodniu, obecnie pracują 3 dni w tygodniu. W hucie „Silesia” w Paruszu pod Rybnikiem przyjęto znów 200 robotników, ponieważ huta otrzymała zamówienia. Również w wielu innych przedsiębiorstwach przyjęto pewną liczbę robotników.

W najbliższym czasie w przemyśle węglowym sytuacja się nieco poprawi będzie to jednak poprawa sezonowa.

O Pomoc dla Polaków w Belgji.

BRUKSELA. — Polski komitet centralny dla niesienia pomocy emigrantom polskim w Belgji wydał o-
dezwę, wzywającą do składania w konsulacie polskim w Brukseli wszelkiego rodzaju ofiar dla zagrożonych głodem i nędzą polskich emigrantów.

Pomoc ta jest naprawdę bardzo potrzebną dlatego, iż kilkanaście tysięcy członków polskiej kolonii emigracyjnej znajduje się w skrajnej nędzy.

Komitet centralny prosi o przysłanie zapomóg pod adresem konsulatu, któreby przynajmniej umożliwiły mu przeprowadzenie akcji dożywienia najbardziej zagrożonym.

Wielkie manewry niemieckie nad granicą polską.

BERLIN. — Mimo konieczności wprowadzenia licznych oszczędności w budżecie państwowym Niemiec z powodu fatalnej sytuacji finansowej i gospodarczej, w roku bieżącym odbędą się wielkie manewry Reichswehry w okolicach Frankfurtu n. Odrą, nad samą granicą polską.

Po raz pierwszy wezmą w tych manewrach jawny udział rozmaite cywilne organizacje pogotowia wojenne-
go, jak związki obrony przeciwgazowej, przeciwlotniczej itd.

Ministerstwo Reichswehry planuje jak największy udział ludności cywilnej w manewrach. Aby usprawnić transport wojsk i różnych organizacji na teren manewrów, już dzisiaj ogłoszono wezwanie do właścicieli samochodów, wzywając ich do zgłaszania samochodów tak osobowych, jak i ciężarowych na użytek wojska za wy-
soką zapłatą.

tyzantów unieruchomiła i zdała na łaskę oddziałów japońskich.

Komunikacja kolejowa z Syberją jest przerwana. Przerwa ta potrwa jeszcze co najmniej 10 dni, dopóki wody nie opadną.

W miejscowości Ilan, położonej na północny Wschód od Mukdena zniszczone zostały przez powódź wszystkie domy. Garnizon japoński musiał ratować się ucieczką, pozostawiając na pastwę losu tabor i artylerię.

PARYŻ. Według krążących pogłos-
sek rząd chiński zamierza starać się we Francji o pożyczkę 200 milionów franków w złocie.

W tym celu wysyła do Paryża Li-

Yu-Yina, jednego z najstarszych członków Kuamintangu.

NANKIN. W tutejszych kołach politycznych wywołała sensację wiadomość, że gen. Czang-Kai-Szek zagroził swoją dymisją, jeżeli premier Wang-Czen-Wej nie cofnie rezygnacji. Marszałek Czang Tsu-Liang upiera się przy swojej dymisji.

Praktycznie biorąc, Chiny pozostają przy swojej chwili bez rządu.

SZANGHAJ. Wobec odmowy premiera Wang-Czen-Weja cofnięcia swej dymisji, cały gabinet zawiadomił telegraficznie Nankin o powzięciu decyzji podania się do dymisji.

Ministrowie nankińscy przyłączyli się do decyzji ministrów z Szanghaju.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone, Meksyk, Kuba i Kolumbia zwróciły się do Boliwii i Paragwaju z żądaniem, by kraje te zaprzęły kroki nieprzyjacielskich i powstrzymały dalsze przygotowania wojenne 10 b. m. o wschodzie słońca na podstawie dotychczasowego status quo.

Paragwaj miał rzekomo zgodzić się na uczynioną mu propozycję.

LONDYN. Charge d'affaires Boliwii w Londynie rozesłał do prasy komunikat oficjalny, podający do wiadomości, że angielska organizacja faszystowska, zaoferowała się oddać do dyspozycji rządu boliwijskiego 500 żołnierzy wraz, gdyby Boliwia zmuszona została do akcji zbrojnej i obrony swych praw.

Leaderzy faszystowscy—dodajemy komunikat—mogliby w razie potrzeby w ciągu 2 tygodni powiększyć te oddziały do 10.000 ludzi.

Z konferencji w Ottawie.

OTTAWA. Reuter dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż niema mowy o podjęciu w Ottawie rokowań angielsko-irlandzkich.

Obawa przed dumpingiem mogłaby skłonić delegatów brytyjskich na konferencji ottawskiej do nalegania na wprowadzenie cef od mąki, możliwym jest również, iż delegacja angielska wystąpi z szeregiem innych propozycji mających na celu zmniejszenie importu mąki pochodzenia zarówno domi-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

Dzisiaj i dni następnym. — **NADZWYŻAJNY SENSACYJNY PROGRAM!**

SCOTLAND YARD (Organizacja Dedektywów) Tragedja człowieka o dwóch obliczach, tropionego jak zwierzyzna. — W rolach głównych: piękna **J. Bennet** i **E. Lowe**.

Nad program udało się nam zatrzymać jeszcze na kilka dni:
Największą światową sensację dnia! Rozwiązanie intrygującej zagadki bytu!
Co każdy powinien wiedzieć? **Tajemnica życia** (Mitoś w przyrodzie)
Co każdy musi poznać?

nalnego, jak i zagranicznego. Prawdopodobnie jest jednak, iż cła od mąki importowanej z krajów, nie wchodzących w skład imperjum brytyjskiego, byłyby znacznie wyższe. Rozpatrywany jest również zupełny zakaz importu zboża rosyjskiego do Wielkiej Brytanii. Wyniki konferencji prawdopodobnie podane będą do publicznej wiadomości jeszcze zanim delegacje, biorące w niej udział, opuszczą Ottawę.

Stanowisko Stalina zachwiane.

RYGA. — Podczas obrad C. K. partii komunistycznej nad dekretem o spółdzielczości rzemieślniczej, doszło do burzliwych scen. Pomiedzy Kalininem a Kaganowiczem, którego poparł premier sowiecki Mołotow, doszło do ostrej wymiany zdań — Kalinin bowiem forsował dekret rozpowszechniający, wbrew początkowym zamierzeniom partii, t. zw. „Neonep” również na miasta. Większość członków C. K. stanęła po stronie Kalinina, który, jak wiadomo, skłania się ostatnio ku prawej opozycji. W ten sposób Kalinin odniósł pierwsze zwycięstwo taktyczne nad triumwiratem Stalin—Kaganowicz—Mołotow i C. K. Partii komunistycznej postanowił włączyć do nowego dekretu artykuł, przyznający prawo wolnego handlu rzemieślnikom indywidualnym. Pod wpływem dekretu zawładuje się w Moskwie szereg spółek, celem uruchomienia restauracji i kawiarni, przyczem spółki te, składające się przeważnie z drobnych kupców, wzorują się statutowo na spółdzielniach, aby w ten sposób uniknąć płacenia wysokich podatków. Wprowadzenie „neonepu” również na miasta wywołuje liczne komentarze w Moskwie.

Groźny bandyta zbiegł z więzienia.

Monotonja cichego życia Oszmiany poruszona została niecodziennym zdarzeniem. Z więzienia tamtejszego zbiegł niebezpieczny bandyta Edward Zawadzki.

W ostatnich czasach Zawadzki dokonał zuchwałego napadu rabunkowego oraz włamania, z którego uniósł łup w postaci 1000 dolarów, a prócz tego miał na sumieniu szereg mniej-

szych sprawek. Policja aresztowała go z wielkim trudem i jako niebezpiecznego, osadziła w więzieniu w oddzielnej celi.

Zawadzki, mistrz od włamań, po radził sobie. Wyłamał kawał podłogi, rękami wykopał otwór pod fundamentami i tędy wyszedł na wolność.

Gdy ucieczkę spostrzeżono, było już za późno. Ślady zbiega zataryły się.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Na dom znanego działacza polskiego w Markowicach pod Raciborzem, kandydata na posła, Arkadiusza Bózka, rzucono bombę. Dom został zdemolowany. Sprawcy zamachu jak zwykle zbiegli.

— Warszawskiemu impresarjowi udało się zaangażować popularnego artystę, Maurycygo Chevaliera, który wystąpi w teatrze Wielkim, we wrześniu b. r. Po „krakowskich” targach Chevalier zgodził się występować za 2.000 dolarów.

— Wyprawa naukowa do Andów (Ameryka) pod przewodnictwem angielskiego prof. Gregory'ego skończyła się tragiczną śmiercią przewodniczącego. Polak, p. Marjan Ternawiecki, który również brał udział, cudem prawie uniknął śmierci.

— Rumunję i Bułgarię nawiedził silny orkan. Wicher wyrwał drzewa z korzeniami i odrzucił je na sto metrów. Wskutek spłonięcia wielu domów od uderzenia pioruna, kilka tysięcy ludzi straciło dach nad głową.

— W Botrosany (Rumunja) wybuch olbrzymi pożar w dzielnicy robotniczej. W przeciągu pół godziny 34 ulice stanęły w płomieniach. Stwierdzono dotychczas śmierć trzynastu ludzi. Gwałtowna ulewa uratowała resztę miasta od zagłady.

— W Rydze banda kobiet uzbrojona w rewolwery i łomy, napada na samotne kobiety, terroryzując je i wymuszając okup.

— Azory zostały nawiedzone wielkimi trzęsieniami ziemi. Trzysta domów legło w gruzach, inne grożą zawaleniem. Czternastu ludzi zginęło.

— Nad środkową Finlandją przeszedł cyklon, który zniszczył znaczne przestrzenie leśne, wiele domów i usz-

zkodził znacznie sieć telefoniczną, telegraficzną i kolejową.

— Wojska boliwijskie rozpoczęły ofensywę wzdłuż rzeki Pilcomajo, zmuszając wojska paragwajskie do odwrotu.

— Władze sowieckie zamknęły w pierwszej połowie b. r. 124 kościoły, cerkwie i synagogi. Urządzono w nich kluby komunistyczne, kina, lub hale sportowe.

— Rząd sowiecki wydał dekret, który przewiduje kary więzienia od 5 — 10 lat, za ucieczkę włościan z kolektywów. Jak widać ucieczki musiały być dość częste skoro rząd musiał uciec się do tak surowej kary.

— Aeroplan pościgowy, należący do Aedromu Ciampiano, spadł, grzebiąc pod sobą lotnika.

— Federacja związków robotniczych w Charleroi (Belgia) wypowiedziała się przeciw ogłoszeniu strajku generalnego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 11 sierpnia Zuzanny M. i Dygny.

Wschód słońca: o g 4.14 Zachód 19.09

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

Program przyjęcia P. Prezydenta R. P. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja, na której został ustalony ostatecznie ceremoniał powitania P. Prezydenta R. P.

Na Nowym Rynku Dostojny Gość witalny będzie imieniem władz miejskich przez komisarza miasta, p. Mazura, zaś imieniem komitetu obywatelskiego, przez dyr. I. Gimn. Państw., p. Płodowskiego. Na Rynku ustawiają się również organizacje, związki i cechy ze sztandarami, delegacje urzędów, instytucyj, zrzeszeń i t. d. (za biletami imiennymi), reprezentanci władz, urzędów i społeczeństwa (za kartami uczestnictwa).

P. Prezydent przybędzie w otoczeniu dostojników państwa spodziewany jest przyjazd premiera Prystora, ministrów Jędrzejewicza i Kozłowskiego, oraz wicemin. ks. Żongłowicza.

Podczas przyjazdu P. Prezydenta w I Alei stać będą szpalerem: Stow. właścicieli nieruchomości, Sokół, Har-

Dr. med.

T. BILUCHOWSKI

obecnie mieszka II Aleja Nr. 37.

Przyjmuje od g 4-ej do 6-ej po poł.

454-6

KSA WERY DE MONTEPIN.

102

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Od tej chwili badanie ograniczyło się na drobnych szczegółach, których nie widzimy potrzeby powtarzać.

Było już blisko trzeciej po południu, kiedy Raul został odprowadzony do celi przez tych samych dwóch strażników, którzy poprzednio przyprowadzili go do gabinetu sędziego śledczego.

Pani de Garennes wraz z synem zostali wezwani tegoż samego dnia, lecz w innych godzinach.

Baronowa, nie przynosząc żadnego nowego faktu, starała się wszelkimi siłami jaknajwięcej obciążyć biednego Raula, udając, że staje w jego obronie.

VI.

Berthaud, jakeśmy powiedzieli, przed udaniem się do Pałacu Sprawiedliwości wprowadził doktora Gilberta do pokoju chorego Honorjusza.

Ujrawszy wychudłą twarz i zapadłe oczy starego sługi, brat starego Maksymiljana zmarszczył brwi.

Zbliżył się do łóżka, uściśnął rękę rekonwalescenta, przyglądał mu się przez chwilę, potem rzekł:

— Byłeś chory, mój przyjacielu, ciężko chory, jak widzę... Powinieneś

uprzedzić mnie.

— Było to niepodobne, panie Gilberte.

— Dlaczego?

— Zapadłem nagle na zapalenie mózgu. Straciłem przytomność i dopiero wczoraj byłem w stanie postać panu depeszę, ale teraz mam się daleko lepiej, jak pan widzisz. — Zdaje mi się, że wyszedłem z niebezpieczeństwa...

— Nie mylisz się... — przerwał Gilbert.

— Na teraz zatem nie o mnie chodzi... przykazałeś mi pan zawiadamiać cię o wszystkim, co się tu stanie... Uprzedziłem pana, że dopełniono opieczętowania... Jeżeli zaś teraz proszę żebyś pan tu przyszedł, to dlatego, że chodzi o nierównie ważniejsze rzeczy.

— Ważniejsze — powtórzył doktor — cóż to takiego?

— Pański siostrzeniec... pan Raul de Challins.

Honorjusz wstrzymał się.

— Cóż dalej? zapytał Gilbert.

— Jest w więzieniu.

— Ach! — rzekł doktor nie wydając się zadziwionym. — Zapewne oskarżają go o zniszczenie testamentu mego brata.

— Niestety! panie, oskarżenie jest bezporównania straszniejszem! Pan Raul jest uwięziony pod zarzutem otrucia swego wuja.

— To fałsz! — Zawołał Gilbert — Raul jest niewinny, co do tego przy-

najmniej.

— Jestto również mojem najsilniejszym przekonaniem — odrzekł stary kamerdyner... lecz jak się zdaje mają dowody, dowody niezbite.

— Jakież?

— Sprawiedliwość nakazała ekshumację ciała na cmentarzu w Compiegne.

— I cóż?

— I cóż? trumnę znaleziono pustą. Zamiast ciała cokolwiek ziemi.

— Cóż więcej?

— Pogłoski o otruciu obiegały w okolicy placu Saint-Sulpice... Denuncjacje przechodziły do prokuratora Rzeczypospolitej... Pan de Challins, który sam jeden pielęgnował wuja podczas choroby, sam jeden był przy nim w ostatnich chwilach, towarzyszył zwłokom do Compiegne, musiał być odpowiedzialnym za zniknięcie ciała, a zniknięcie to potępia go ponieważ usuwając trupa, chciał również usunąć dowód materialny zbrodni... na nieszczęście sędzia miał słusność...

Doktor słuchał Honorjusza z głęboką uwagą.

— Wszystko to z sobą się wiąże — rzekł, kiedy skończył kamerdyner — wszystko jest logicznem, a ponimo to dowody są tylko pozorne.

Honorjusz zapytał:

— Cóż więc przypuszczasz, czemu wierzyć?

Zamiast odpowiedzieć na to pytanie, Gilbert mówił dalej:

— Mówisz mi, że były denuncjacje?

— Tak?

— Czy denuncjacje te były anonimowe?

— Tego niewiem.

— Pieczęcie zdjęte od tego czasu?

— Tak jest, tego właśnie dnia, kiedy zachorowałem.

— Czy znaleziono testament?

— Nie.

— Zadnego papieru odnoszącego się do przyjścia na świat dziecka, o którym ci wspominałem?

— Zadnego.

— A czy badano ciebie?

— Tak jest.

— To, co wiedziałem, to com panu mówił...

Lecz ograniczało się to do bardzo nieznacznych rzeczy.

— Inni służący czy byli także badani?

— Są wezwani do stawienia się dziś przed sędzią śledczym i w tej chwili udają się do Pałacu Sprawiedliwości.

— Czy widziałeś baronową de Garennes i mego siostrzeńca Filipa?

— Nie panie. — Dwa razy chodziłem do pani baronowej de Garennes, aby zapytać ją, co się dzieje z panem de Challins, o którego aresztowaniu jeszcze nie wiedziałem, — ale... nie zostałem przyjęty...

D. c. n.

cerze, Liga Morska i Kolonjalna, Zw. Pocztowców, N.P.R.-Lewica, Zielona Gromada, Stan Średni, Stow. Kupców i Fabrykantów, Związek drobnych kupców, Centrala drobnych kupców, Organizacja Sjonistyczna, towarzystwa dobroczynności chrześcijańskie i żydowskie i t. d.

Na moście kolejowym stać będą Legion Młodych, „Orle” i oddział kielecki Federacji. W II Alei ustawia się młodsze roczniki młodzieży szkół powszechnych. Na placu magistrackim — organizacje i kluby sportowe, oraz Związek pracowników miejskich. III Aleję zajmą: starsze roczniki młodzieży szkół powszechnych i młodzież szkół średnich, Stow. Młodzieży Polskiej i kompanja honorowa 27 p. p. Po przyjęciu kwiatów od dzieci P. Prezydent przejdzie przez Aleje. W alejce Sienkiewicza, przy samych schodach, powita Głową Państwa imieniem Akcji Katolickiej dr. Wasilewski. Tamże rozpoczyna się powitanie P. Prezydenta przez władze Jasnej Góry.

Na nowych stopniach oczekiwac będzie P. Prezydenta duchowieństwo z baldachimem. W chwili wejścia P. Prezydenta pod baldachim, grać będą fanfary Jasnogórskie. Potem P. Prezydent uda się do bramy Lubomirskich. Witanie przez fanfary jasnogórskie i prowadzenie pod baldachimem należy do ceremoniału, ustalonego dla królów polskich, przyjętego w drugiej połowie XVIII w. W tym samym czasie bić będą nowe dzwony jasnogórskie, o ile dzwonnica będzie do tej pory zmontowana.

Przed bramą lub na stopniach u wejścia O. Pius Przeździecki przywita Pana Prezydenta, poczem wprowadzi Go w mury klasztorne. W czasie wprowadzania chór śpiewać będzie antyfonę. Następnie przed bazyliką przywita Głową Państwa prymas ks. kardynał Hlond, który wprowadzi Go do bazyliki, gdzie chór odśpiewa „Ave Mater Polonia”.

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ma być o godz. 10 rano wyniesiony procesjonalnie na Szczyt. Obraz został już wyjęty z ram, przy czem okazało się, że jest on niezmiernie ciężki, wobec czego nieść będzie go 8 ludzi. Cudowny ten obraz pozostanie przez 24 godziny na Wałach.

Doreczenie listy ofiar P. Prezydentowi. Stowarzyszenia i organizacje złożyły dotychczas 3 tysiące złotych na cel zatrudnienia bezrobotnych zamiast fundowania bram tryumfalnych. Szczegółowa lista ofiarodawców, jak się dowiadujemy, zostanie doreczona P. Prezydentowi przez Miejski Komitet Powitania P. Prezydenta.

Do Straży Pożarnych pow. Częstochowskiego. Zarząd Związku Okręgowego Straży Pożarnych pow. Częstochowskiego wzywa strażę z powiatu do przybycia w niedzielę o godz. 3 p. p. celem utrzymywania porządku podczas pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Częstochowie. Zbiórka na placu Kurji Biskupiej o godz. 3 p. p. Zarząd zwraca się również do straży sąsiednich powiatów o przysłanie drużyn, gdyż udział ich jest bardzo pożądanym.

Zebrań drużyn Hufca Harcerskiego. W związku z uroczystością przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, we czwartek, 11 b. m., o godz. 18-tej odbędzie się zebranie drużynowych ewentualnie ich zastępców w izbie Komendy Hufca Harcerskiego przy ul. Staszica. Na porządku dziennym omawiane będą sprawy wystąpienia na zewnątrz reprezentacyjnych drużyn harcerskich podczas pobytu Pana Prezydenta R. P. w Częstochowie.

Do Szan. Czytelników. Do Administracji pisma naszego zwraca się codziennie szereg osób o zarezerwowanie im specjalnego numeru „Słowa Częstochowskiego”, który ukaże się w sobotę, 13 bm. o zwykłej porze na specjalnym papierze i o znacznie zwiększonej objętości, a poświęcony będzie sprawom miasta naszego i powiatu.

Numer ten niewątpliwie wszyscy nasi Czytelnicy zechcą nabyć, wobec czego podajemy do wiadomości, że Administracja „Słowa” przyjmuje za-

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Od wtorku, 9 sierpnia i dni następnych. — Wesoła operetka filmowa z życia amerykańskich milionerów z bohaterką „PORUCZNIKA ARMANDA” i „SEWILLI—MIASTA MIŁOŚCI” uroczą **Dorothy Jordan** pod tyt. **POCALUNEK WIOSNY**
NAD PROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Paramountu i polska kronika filmowa. Szczegóły w afiszach.

Do Mieszkańców m. Częstochowy.

W dniach 14 i 15 sierpnia b. r. Miasto nasze gościć będzie w swych murach Majestat Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Prof. Ignacego Mościckiego.

Z godnością stu-dwudziestotysięcznego miasta witać będziemy prastarym zwyczajem Drogię i Dostojnego Gościa, chyłąc głęboko czoła przed Pierwszym Obywatelom Kraju i Głową Państwa.

Mieszkańcy!
Imieniem Tymczasowego Zarządu Miejskiego wzywam wszystkich do udekorowania domów flagami narodowymi, okien zaś i balkonów kwiatami i zielenią, a przedewszystkiem do wzięcia tłumnego udziału w uroczystościach powitalnych w dniu przyjazdu Najwyższego Dostojnika Władzy Państwowej. Każdy, komu drogi honor Miasta, w kim bije obywatelskie serce niech śpieszy na powitanie Pana Prezydenta.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska.
Niech żyje Pan Prezydent, Prof. Ignacy Mościcki!
KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO
(—) Józef Mazur.

Do Ogółu Rodziców i Opiekunów Młodzieży Szkolnej m. Częstochowy.

Dnia 14 sierpnia b. r. Gród nasz witać będzie Najwyższego Dostojnika Państwa, Pana Prof. D-ra Mościckiego Ignacego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który przybywa złożyć hołd Królowej Polski, Najświętszej Marii Pannie. Obowiązkiem zatem Rodziców i Opiekunów Młodzieży Szkolnej jest zgotować Temu, Najlepszeemu Ojcu i Największemu Opiekunowi Młodzieży gorące powitanie, które będzie wyrazem należnej Mu wdzięczności i głębokiego przywiązania.

Należy pokazać swoim dzieciom ten żywy ideał poświęcenia się w służbie Ojczyźnie, — Tego, — który dbając o wszystko i wszystkich — zapomina o Sobie.

Z uwagi na powyższe, Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza — prosi ogół Rodziców i Opiekunów o spowodowanie, aby uczniowie i uczennice wszystkich szkół, istniejących na terenie miasta Częstochowy, zjawili się w dniu 13 b. m. o godz. 10-ej rano (w przeddzień przyjazdu Pana Prezydenta) w siedzibie swoich szkół celem odbycia próbnej zbiórki i szczegółowego omówienia programu na dzień następny, w którym udadzą się pod opieką swoich szkolnych wychowawców na miejsce powitania.

MIĘDZYSZKOLNA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA.

mówienia listowne i ustne na to specjalne nasze wydanie. Zamówienia, ze względu na krótki termin, należy uskutecznić jaknajszybciej.

Wezwanie! Wzywa się organizacje, biorące udział w Zjeździe Legionistów w Gdyni, to jest: Pochodnię, Orle, Legion Młodych, Zielona Gromada i Legionistów do wpłacenia pieniędzy na podróż najdalej do dnia 11 bm. do godz. 19-ej wieczór u sekretarza Związku Legionu p. Nanysa, Zarząd Związku Legion.

Rejestracja bezrobotnych inżynierów. XIV Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, który odbył się dnia 10 i 11 kwietnia b. r. w Warszawie, uchwalił aby poszczególne stowarzyszenia zrzeszone zebrały ze swych terenów statystykę bezrobotnych inżynierów zrzeszonych, jak i niezrzeszonych, i przelał te wykazy Zarządowi Z. P. Z. T.

Podając powyższe do wiadomości ogółu inżynierów i techników Zarząd Z. P. Z. T. uprasza o możliwe rychłe zgłoszenia osobiste lub pisemne wszystkich inżynierów, pozostających bez pracy do najbliższych stowarzyszeń zrzeszonych.

Przy zgłoszeniach pisemnych uprasza się o podanie specjalności, oraz dat osobistych. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 b. m. Związek Techników Polskich w Częstochowie. (Biuro T-wa „Elabor”, ul. Piotrowska № 31. tel. 75).

Apell Biuro Kwaterunkowe Komitetu Wykonawczego Uroczystości Jubileuszowych na Jasnej Górze za naszym pośrednictwem wzywa mieszkańców m. Częstochowy do łaskawego zgłaszania wolnych lokali i pomieszczeń noclegowych dla przybywających na Uroczystości Jubileuszowe osób pojedynczych i wycieczek pod adresem: Biuro Kwaterunkowe Uroczystości Jubileuszowych, Częstochowa, Aleja 64 w godzinach biurowych od 9 do 15.

„Kiliński” w Miejskim Teatrze Letnim. W poniedziałek i dni następnym Miejski Teatr Letni w parku 8 Maja daje barwne i ciekawe widowisko historyczne Bałuckiego p. t. „Kiliński” osnute na tle wydarzeń powstania Kościuszki.

„Sciana śmierci” w Częstochowie. W ostatnich dniach rozkwa-

terował się w naszym mieście (Al. Kościuszki 10) zespół akrobatów, dający widowisko p. t. „Sciana śmierci”. Istotnie produkcje akrobatai zasługują na to miano. Jak cyklista na torze, tak akrobata po prostopadłych zupełnie ścianach jedzie na rozpedzonym motorze, to zsuwając się z góry na dół, to w jednym mgnięciu oka znajdując się u górnego zrzębu 6-cio metrowej ściany. Należy tu podziwiać wielką zręczność jeźdźca, elastyczność i wyczucie każdego ruchu motoru, orientowanie się w pionowym błysku nachyleń, a przedewszystkiem obrzydliwą odwagę, która pozwala utrzymać się cykliscie na „ścianie śmierci”. Niedosąd na tem „szalony jeździec”, znajdując się na ścianie puszcza swobodnie kierownicę, przekłada prawą nogę do środka i zawieszony jedynie na siodełku, okrąża w isticie djabelskim tempie ściany cyrku. Widowisko zaiste dla zdrowych nerwów i zrównoważonych serc. Jeśli kto pragnie dużo emocji znajdzie ją napewno w wielkim stylu.

Baran, który baranem nie jest. Sądowi grodzkiemu przekazała wczoraj policja miłego ptaszka. Jest nim Stefan Baran, bez stałego miejsca zamieszkania, który — jak fama głosi — jest specjalistą od wymuszania pieniędzy na wódkę. Zdawałoby się, że człowiek o takim nazwisku winien być łagodnego usposobienia. Tak jednak nie jest. W razie odmowy udzielenia Baranowi „pożyczki” na wódkę, przechodzeń zostaje tak pobity, że przez dłuższy czas przebywać musi w łóżku. Narazie Baran został osadzony w areszcie i jest nadzieja, że nieprędko stamtąd wyjdzie.

Kradzieże.
— P. Józefowi Chłondowi, zam. we wsi Grabówka, skradziono z wozu na N. Rynku worek kartofli, wagi 25 kilo.

— Do komórki p. Sury Frank (Garncarska 22) dostał się zapomocą urwania kłódki jakiś złodziej i skradł 2 kury, wartości 8 złotych.

— Do mieszkania p. Marji Klamy (Aleja 41) podczas nieobecności domowników wszedł złodziej i zabrał z łóżka kapę, wartości 90 zł. Mieszkanie nie było zamknięte, to też amator cudzej własności miał ułatwione zadanie.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia prenumeraty i rozsprzedaży Słowa Częstochowskiego
Zgłaszać się do Administracji ul. N. Marji Panny 32.

Rozmaitości.

Maska, jej dzieje i sposoby użycia.

W Grecji aktorowie przywdziewali maski, stanowiące wierną podobiznę osób, które przedstawiali. Na wykończeniu ust umieszczane były blaszki brązowe dla wzmocnienia potęgi głosu. Maski wyrabiano początkowo z kory drzewnej, następnie ze skóry, a potem z wosku; przyprawiano do nich brody, wasy, czupryny. Były też maski o podwójnym obliczu: jedno było poważne, a drugie śmiejące się; używano ich w komedjach.

W Rzymie ubierano się w maski podczas dorocznych uroczystości na cześć bożka Pana i Saturna; noszono je także podczas obrzędów pogrzebowych. Z biegiem czasu tak się roz-powszechniły we Włoszech, że używano ich nawet w życiu prywatnym, nie wyłączając duchownych. Członkowie Rady Dziesięciu w Wenecji, tajni sędziowie w Niemczech, inkwizytorzy, mieli na twarzach maski podczas sądenia; tak samo postępowali wykonawcy ich wyroków. W Anglii kat, który ściał głowę króla Karola I, był zamaskowany.

Po wojnie włoskiej Franciszek I wprowadził do Francji maskę wenecką z czarnego atlasu lub aksamitu; zakończenie stanowiła szklana gałka, którą się trzymało w ustach. Takie same maski noszą jeszcze w Chinach, tylko tam zamiast szkła, kładzie się w usta kawałek drzewa.

Masek nadużywano tak, że w roku 1585 wydane zostało we Francji prawo, którem nakazywano chwycić i tracić ludzi zamaskowanych, wyjąwszy w karnawale. Za Henryka IV szlachcie tylko wolno było używać masek. W Tuluzie powieszono dwóch mieszczan za to, że podczas karnawału przebrali się za ojców kapucynów.

Ludwik XIV nosił maski ubierane kosztownymi koronkami, a dwór naśladował ten zbytek. Używano masek nie tylko do przebrania, lecz jako ochrony twarzy. Żona Nerona, Poppea Sabina, sypiała w masce napuszczonej wonnościami, wysmarowanej wewnątrz kosztowną maścią, która udelikatniała skórę. Panie rzymskie naśladowały ją. Henryk III i jego ulubienicy nosili maski w tym samym celu. Pani Maintenon, kiedy pasła indyki, jako Franciszka d'Aubigne, zawsze nosiła maskę, żeby nie opalić twarzy.

Maski wyrabiano z atlasu, z koronek, z aksamitu, z kartonu, a nawet ze szkła i z drutu. Maski szklane używane są w laboratorjach przez chemików podczas niebezpiecznych doświadczeń; maski druciane potrzebne są przy fechtunku. Maski z kartonu znane są dopiero od 1880 roku.

Przedstawiciele - inkasenci
z pierwszorzędnymi referencjami i gwarancją na poszczególne gminy i powiaty: Częstochowski, Radomszczański, Wieluński i Włoszczowski, zostaną przyjęci do jednego z poważniejszych biur Windykacyjno Inkasowych. Zgłoszenia: **Częstochowa, Katedralna 9 biuro „Polhaz”.** 480—2.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia LEKARZ - DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycznych! gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 475)
Broszury wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość” lub od autora Lekarza - Dentysty MICHAŁA GREJNIEGA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Okazja, która zdarza się tylko jeden raz
Każda pani, która chce być samodzielną może zarobić 20 zł. dziennie i więcej przez wyuczenie się chemicznego czyszczenia, prania, farbowania podług ostatniej zdobyczy wiedzy i kilkunastoletniej praktyki, kurs nauki trwa 6 tygodni. Zgłoszenia od zaraz do Chemicznej palni i farbiarni p. f. „Jadwiga”, Katedralna 4 (dawniej Strażacka 17). 475—1.

Zgubiono książeczkę wojskową wraz z kartą mob. wydane przez 50 p. p. na nazwisko Surowiec Stanisław.

Z KRAJU.

Otwarcie Międzynarodowego Złotu Harcerzy.

W dniu 7 b. m. nad jeziorem Grażyńskim woj. Kirtiklis w imieniu Państwa Prezydenta Rzplitej dokonał otwarcia międzynarodowego Złotu Harcerzy. Na zlot przybyło około 2000 harcerzy z różnych miast Polski oraz z Węgier, Anglii, Francji i Łotwy. Przybyć mają jeszcze harcerze z Czechosłowacji, Estonii i Rumunii.

Jako pierwszy przemawiał prezes zw. harcerzy polskich woj. Grażyński, który na wstępie powitał drużyny harcerzy zagranicznych i krajowych oraz przybyłych gości. Na zakończenie woj. Grażyński wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, trzykrotnie powtórzony przez zebranych.

Następnie woj. Grażyński zwracał się do drużyn harcerskich zagranicznych przemawiając do każdej w ich języku. Po odpowiedziach ze strony drużyn zagranicznych, krótkie przemówienie wygłosił dyr. Międzynarodowego Biura, który po podziękowaniach za serdeczne przyjęcie jeszcze raz podkreślił, że Baden Powell w ostatniej chwili z żalem był zmuszony odwołać swój przyjazd do Polski bowiem lekarze stanowczo zabronili mu tak uciążliwej podróży. Sądzi on jednak, że w przyszłym roku będzie mógł przybyć do Polski.

Po defiladzie woj. Kirtiklis wraz z dyr. Martin'em i otoczeniem z zainteresowaniem dokonali przeglądu obózów poszczególnych drużyn. Następnie odbyły się ćwiczenia i rewja wodna na jeziorze. Obóz znajduje się na leśnej polanie i przylega do jeziora. Na jeziorze wybudowano skocznie, kąpiele oraz tor kajakowy. Obóz udekorowany jest chorągwiemi o barwach narodów, które biorą udział w zlocie.

Wszelkie długi

z weksli, wyroków, rewersów i rachunków otwartych, tak z czasów obecnych, jak i przedwojennych przeprowadza skutecznie i tanio

BIURO WINDYKACYJNO - INKASOWE

„POLHAZ“

Częstochowa, Katedralna 9.

Smierć bohatera słynnego procesu.

W Wiedniu zmarł w szpitalu św. Józefa inż. Emil Marek, z nazwiskiem którego wiąże się najbardziej sensacyjny proces ostatnich lat, którego echa rozniosły się w całej Europie. Smierć Marka nastąpiła nagle.

Zaledwie 28 letni mężczyzna, zmarł wskutek dwustronnego zapalenia płuc, którego nabawił się przed kilkoma dniami.

Emil Marek, który w czasie procesu liczył 22 lat, miał ukończoną niższą szkołę realną w Wiedniu, a następnie był słuchaczem wyższej szkoły technicznej w Wiedniu, gdzie studiował przez 2 semestry. Jako 20 letni ożenił się i mieszkał wraz z żoną w pięknej willi w Moedling. Tam zajmował się rozmaitymi interesami a szczególnie rozmaitymi wynalazkami. Miał coraz to nowe „genjalne” pomysły, które starał się bezustannie urzeczywistnić. Potrafił nawet jeden ze swych wynalazków, a to rodzaj wzmacniacza do kontaktu o wysokim napięciu, sprzedać do Japonii za sumę 5,000 dolarów. Z innymi wynalazkami nie miał szczęścia.

Ostatnio usiłował stworzyć Marek lalkę elektro-dynamiczną. Nadał modelowi tego mechanizmu twarz woskową, naśladowując zupełnie dokładnie twarz jego żony. Ozdobił tę lalkę nawet zupełnie naturalną fryzurą o blond włosach swej żony. A i lalka ta odegrała ostatnio w jego procesie ubezpieczeniowym niemałą rolę.

Gdy Marek starał się przyrządzić kloc drewniany, mający służyć jako cokolwiek do jego lalki mechanicznej, pokaleczył sobie, w czasie tej pracy, sie-

Banda „Szpicbródki” stanie przed sądem.

Echa podkopu do Banku Polskiego w Częstochowie.

Pamiętne włamanie do sklepu jubilera Jagodzińskiego w Warszawie i udaremniony podkop do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie—znajdą wreszcie epilog sądowy w warszawskim sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadają 4 września b. r. członkowie grzesznej bandy włamywaczy w liczbie 14. Są to: Stanisław Cichocki, Marjan Brzeziński, Adam Stempel, Wacław Daszkiewicz, Julian Dylewski, Marjan Andrzejczak, a ponadto Abel Grincweig, Henryk i Wacław Majcherkiewicz, Jan Rawicz-Weiss, Władysław Dąbrowski, Stanisław Szewczyk, Kazimierz Janiszewski i Nuta Woginiak. Wraz z nimi odpowiadać będą Kazimiera Domańska i Eugenja Milewska—paserki.

Sprawa przedstawia się następująco:

W styczniu 1930 r. rozpruto kasę w sklepie jubilera Jagodzińskiego. Ofiarą kradzieży padło 150.000 zł. Zrzuwany jubiler popełnił samobójstwo.

Długo policja nie mogła natrafić na ślad sprawców włamania. Aż wreszcie st. wywiadowca Generowicz otrzymał poufną wiadomość, że kradzieży dokonali znani urzędowni śledczemu kasiarze Adam Stempel, Wacław Daszkiewicz, Julian Dylewski i Marjan Andrzejczak.

Rewizja u Daszkiewicza wykryła zakopane w piwnicy blaszane pudełeczko, w którym znajdowała się część biżuterii Jagodzińskiego, wartości 15.000 zł. Daszkiewicz przyznał się do winy i obciążył swemi zeznaniami Dylewskiego, Andrzejczaka oraz Stempla.

Rewizja, dokonana u Eugenji Milewskiej gdzie kasiarze wyznaczali sobie schadzki, wykryła dalszą część biżuterii, zakopaną również w piwnicy.

5 września 1930 r. zatrzymano w Sosnowcu ukrywającego się Adama Stempla, przy którym znaleziono adres niejakich Rzęstistów w Rudzie Pabjanickiej. Okazało się, że Stempel zamieszkiwał tam czas jakiś pod nazwiskiem Solskiego wraz ze swą kochanką Urbańską.

Wiedniu zmarł w szpitalu św. Józefa inż. Emil Marek, z nazwiskiem którego wiąże się najbardziej sensacyjny proces ostatnich lat, którego echa rozniosły się w całej Europie. Smierć Marka nastąpiła nagle.

Zaledwie 28 letni mężczyzna, zmarł wskutek dwustronnego zapalenia płuc, którego nabawił się przed kilkoma dniami.

Emil Marek, który w czasie procesu liczył 22 lat, miał ukończoną niższą szkołę realną w Wiedniu, a następnie był słuchaczem wyższej szkoły technicznej w Wiedniu, gdzie studiował przez 2 semestry. Jako 20 letni ożenił się i mieszkał wraz z żoną w pięknej willi w Moedling. Tam zajmował się rozmaitymi interesami a szczególnie rozmaitymi wynalazkami. Miał coraz to nowe „genjalne” pomysły, które starał się bezustannie urzeczywistnić. Potrafił nawet jeden ze swych wynalazków, a to rodzaj wzmacniacza do kontaktu o wysokim napięciu, sprzedać do Japonii za sumę 5,000 dolarów. Z innymi wynalazkami nie miał szczęścia.

Ostatnio usiłował stworzyć Marek lalkę elektro-dynamiczną. Nadał modelowi tego mechanizmu twarz woskową, naśladowując zupełnie dokładnie twarz jego żony. Ozdobił tę lalkę nawet zupełnie naturalną fryzurą o blond włosach swej żony. A i lalka ta odegrała ostatnio w jego procesie ubezpieczeniowym niemałą rolę.

Gdy Marek starał się przyrządzić kloc drewniany, mający służyć jako cokolwiek do jego lalki mechanicznej, pokaleczył sobie, w czasie tej pracy, sie-

Urbanśka wyjaśniła, że poznała domniemanego Solskiego w pociągu. Występował wobec niej, jako bogaty obywatel ziemski. Podarował jej między innymi starą złotą monetę polską 50 złotych z 1919 r. zabytek numizmatyczny taką właśnie monetę zrobiono u Jagodzińskiego.

Sledztwo postępowało naprzód i policji udało się wreszcie aresztować samego Cichockiego, nie nadługo zresztą, bo wkrótce uciekł.

Zaledwie jednak Cichocki znalazł się pod kluczem, policja otrzymała anonim donoszący, iż przygotowane jest włamanie do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.

Natychmiast przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności. I cóż się okazało? Na pierwszym piętrze w domu Nr. 36 przy ul. Najśw. Panny Marji znaleziono wybity otwór w murze, przylegającym do mieszczącego się obok również na pierwszym piętrze, lokalu Banku Polskiego.

Mieszkaniu w którym wybito otwór było parę miesięcy wcześniej nabyte przez niejakiego Janiszewskiego. Nie znał w niem było pozornie żadnych robót: tapeta świeża, założona, nowe meble.

Jednak, po dokładniejszej rewizji wykryto wewnątrz kanapy... gruz, w szafach zaś... narzędzia tlenowe do prucia stali.

Po oderwaniu tapety okazało się, że mur wybito jest w ten sposób, iż od lokalu Banku Polskiego dzieli go tylko grubość jednej cegły!

Zrozumiano wówczas co oznaczał tajemniczy szkic, znaleziony przy Cichockim, a stanowiący dotąd zagadkę. Szkic był zatytułowany „Regulowanie aparatu radiowego czterolampowego”. Okazało się, że jest to schemat instalacji alarmowej systemu inż. Malickiego, zastosowanej przy skarbcach Banku Polskiego.

Eksperti orzekli, iż plan przedstawiał przeróbkę instalacji, celem, jej unieszkodliwienia, i to w ten sposób, że pozornie aparat alarmowy, przy sprawdzaniu, miałby działać bez zarzutu.

Przy Cichockim znaleziono blaszkę z instalacji, przerobioną już w sposób przystosowany do zdemontowania instalacji.

Dochodzenie ustaliło kontakt Cichockiego z pewnym eleganckim jego gościem, Janem Ignacym Rawicz-Weissem, który ze swej strony nawiązał bliższe stosunki z monterem instalacji alarmowych Banku Polskiego Władysławem Dąbrowskim. Za pośrednictwem Dąbrowskiego nabyto kompletną instalację alarmową z firmy inż. Machlickiego.

Sprawa ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

ZE SWIATA.

Doktorka filozofji „nagą tancerką” w kabarecie.

Podwójne życie panny z towarzystwa

W jednym z sądów paryskich odbyła się w tych dniach jedyna w swoim rodzaju rozprawa. Powódka była pewna bardzo piękna paryżanka, której nazwiska jednak nie wymieniono. Panią ta, pochodząca z bardzo szanowanej rodziny, a przytem posiadająca tytuł doktora filozofji, wiodła życie podwójne.

W dzień była sobie zwyczajną damą z towarzystwa, mieszkającą z rodzicami, bywającą u znajomych i w teatrze, w nocy zaś wmykała się po kryjomu, aby w jednym z kabaretów występować w roli nagiej tancerki.

Cieszyła się wielkim powodzeniem i zwana była „Królową nocnego życia Paryża”.

Po pewnym czasie między nią a właścicielem kabaretu wybuchł spór o wynagrodzenie, który został podda-

ny arbitrażowi i rozstrzygnięty na jej korzyść.

W tym czasie jednak ojczym panią otrzymał list anonimowy, z rewelacyjnym doniesieniem o jej życiu nocnym. List zapraszał ojczyma, bardzo zamożnego i głośnego pisarza, by przyszedł do takiego a takiego kabaretu, a ujrzy swoją pasierbicę w stroju matki Ewy przed wypędzeniem jej z raju.

W taki to sposób skończyły się potajemne występy choreograficznie pięknej doktorki filozofii. Podejrzewa ona, że autorem listu nie był nikt inny tylko sam właściciel kabaretu, który w ten sposób chciał się zemścić na swej tancerce za wymuszenie na nim większego wynagrodzenia.

Ponieważ ujawnienie całej sprawy pociągnęło za sobą przerwanie występów i zamknięto źródło dochodów tancerki, przeto zaskarżyła ona właściciela kabaretu o odszkodowanie w sumie 10 tys. franków.

Humor i Satyra.

SPOSÓB.

— Co powiedział mąż, gdy mu pokazałeś rachunek od krawca?
— Kłął strasznie.
— A co ty na to?
— Pokazałam mu rachunek od szewca i zamilkł.

ON WIE LEPIEJ.

Do uczonego rabbi przysłała pobożna żydówka z prośbą o modlitwę, na intencję powrotu męża, który od niej uciekł.

Rabbi czyta w księgach, a wreszcie zapewnia przybyłą.

— Twój mąż wróci...
Sługa rabina, słysząc tę wyrocznię, oświadcza.

— A ja mówię że nie wróci. Oburzony rabbi zwraca się do sługi zapytaniem, skąd on to wie.

— Rabbi patrzy w książkę i dlatego mówi, że ona wróci, a ja mówię że nie wróci, bo ja się patrzę na jej twarz...

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 11 sierpnia

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 13.35 Płyty gramofonowe.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 Komunikat L. O. P. P.
- 15.35 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Płyty gramofonowe.
- 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
- 16.40 Puszcz polskie w dawnych wiekach.
- 17.00 Koncert kameralny.
- 18.00 Odczyt ze Lwowa.
- 18.20 Muzyka lekka i taneczna.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Pras. Dziennik Radiowy.
- 19.45 Komunikat rolniczy.
- 19.55 Program na dz. następny.
- 20.00 Muzyka lekka.
- 21.20 Słuchowisko z Wilna.
- 21.50 Dodatek do Pras. Dz. Radiowego.
- 21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
- 22.00 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 11 sierpnia

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
- 12.20 Płyty gramofonowe.
- 12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
- 15.10 Intermezzo muzyczne.
- 15.30 Kom. L. O. P. P. z Warszawy.
- 15.35 Płyty gramofonowe.
- 16.40 Transmisja z Warszawy.
- 18.00 Odczyt
- 18.20 Muzyka lekka i tan. z Warszawy.
- 19.15 Program na dz. nast.
- 19.20 Intermezzo muzyczne.
- 19.30 Komunikaty harcerskie.
- 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
- 19.45 Odcinek powieściowy.
- 20.00 Muzyka lekka z Warszawy.
- 21.20 Słuchowisko z Wilna
- 21.50 Komunikaty z Warszawy.
- 22.00 Program na dz. następny.
- 22.05 Transmisja z Warszawy.

WNIOSY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wiersz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zresztą i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. J. Świącki, ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99